



W ostatnich dniach można odnieść wrażenie, że świat się zatrzymał. Świat dumny ze swoich osiągnięć zawstydział się brakiem mocy wobec pandemii koronawirusa. Wydawało się, że wszystko od nas zależy, że mamy władzę nad wszystkim wokół nas... Wystarczyło dosłownie kilka dni – i już nie wiemy co robić.

Ktoś kiedyś powiedział, że to nie czasy są złe, lecz ludzie tworzą modę obecnej epoki. Więc jacy będziemy my, takie też będą nasze czasy. Nie wystarczy przeczekać trudną chwilę. Od tego jacy my teraz jesteśmy, będzie zależało, jacy będziemy potem. † Dlatego całkiem to nowe nieoczekiwane doświadczenie, które dotknęło cały świat i wszystkie jego sfery jest czasem pokory. Epidemia, która przewija się przez świat, Europę oraz nasz kraj, uczy nas wszystkich zawierzenia Bogu: zarówno ludzi wierzących, jak i niewierzących.

W naszych sercach i wspólnotach pojawiają się nieznane dotąd lęki o przyszłość – swoją i bliskich nam osób. Lecz Bóg nigdy nie odwraca się do nas plecami! Nigdy nie zrywa swojego przymierza wiernej i trwałej miłości z nami, choć tak często jesteśmy obojętni i niewierni.

W sytuacji, w której obecne cierpienie odślania tak wiele chłodu ze strony ludzi, jesteśmy wezwani do tego, by zwrócić się ku Bogu i błagać o Jego miłosierdzie. Bądźmy pewni, że wysłucha On nas i pobłogosławi darami miłości, przebaczenia i pokoju.

Trzeba więc jednoczyć swoje cierpienia z Męką i Śmiercią Chrystusa i w ten sposób, jak mówi św. Paweł, dopełniać braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24). W Biblii napisane jest: „Zbawienie sprawiedliwych pochodzi od Pana; On ich ucieczką w czasie utrapienia” (Ps 37, 39). W Chrystusie Bóg w pełni objawił nam prawdę wyrażoną w modlitwie psalmisty: „Łaskawość i wierność spotkają się z sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój” (Ps 85, 11).

Zbliżają się najważniejsze dni w ciągu całego roku liturgicznego: Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota... Nie traćmy ducha! Nie ma takiego Wielkiego Postu, po którym by nie przyszła Wielkanoc, ani takich „Gorzkich Żali”, po których by się nie śpiewało „Alleluja”! I tak jak oczekujemy z nadzieją wielkanocnego poranka, miejmy również nadzieję, że przyjdzie dla świata ocalenie, że nastanie wreszcie pokój i bezpieczeństwo.

Drodzy Czytelnicy!

Prośmy Zmartwychwstałego Pana, Zwycięzcę śmierci, piekła i szatana, aby dał nam łaskę przejrzenia, byśmy w tej trudnej sytuacji odnaleźli drogę do Boga i do najbliższych nam osób. Niech każdego z nas w tak trudnym czasie umocni wiara, łaska uświęcająca, modlitwa i obecność Boga. Życzę, żeby zbliżające się święta, które w tym roku będą przeżywane w cieniu groźnego zagrożenia, mimo wszystko, były spokojne i błogosławione!